

Raz, dwa, tak to wygląda [ziewanie]

Otwieram notatkę i myślę przelecę na takim luzaku, że, o ja pierdołę
Nie słucham co gada, że od Wodzireja to wolę niemowę
I w ogóle nie mogę nie tworzyć cały czas, a Nocny to Midas
Ta płyta jest okej i to kurwa słychać
W ad-libach niewiele, bo nie mam zajawy
Spójrz na nie, na świecie są ważniejsze sprawy
Rap płaci rachunki, rap płaci za szlugi, kamraci na murki, trza napić za smutki
Yo, czekaj za co? To nie w tym numerze
Każdy chłopaczyna jak słucha to wie, że
Nie jara się on, czy się jara jego siora
A jak nie ma siory, to chuj nie było tematu, sorra
Jak w chacie dilerka, tam gdzie wybieram się zara
To nie było mnie nawet w planach
Chcę lepiej i wyżej, nie mówię, że więcej
Chcę lepszej jakości, bo mam wielkie serce
Z szacunkiem do starej, z otwartą do nowej głową
Piona dla tych, którzy robią jakościowe rzeczy z których bije szczerość
Mam nową zajawę wciąż uczyć się czegoś
Od rapu po życie, przez różne zajawki
Chcę szluga do łapy, winko do karafki
I tworzyć, i działać, i myśleć, i robić
Ambitny gnojek, that's it, o to chodzi, yo

Chcę lepszej jakości, bo mam wielkie serce
Chcę lepiej i wyżej, nie mówię, że więcej
Wariaty nie szczędzą nam pochwał
Kurwa mać, ale odpał
Chcę lepszej jakości, bo mam wielkie serce
Chcę lepiej i wyżej, nie mówię, że więcej
Wariaty nie szczędzą nam pochwał
Nie no, twój ziomeczek już dawno odpadł

Kurwa mać, ale odpał, twój ziomeczek już dawno odpadł
Wariaty nie szczędzą nam pochwał
A kwit wciąż ładuje na kontach
Dobra, ja i Nocny jak wpiszę coś zajebistego
Robię dużo ruchu i prawie nic złego
Chciałeś przeszkodzić, no ale nic z tego
My zgarniamy gaże, ty balet dziś w credo
Możesz nie lubić, ale to szanuj, bez handlu jak wbijam do baru
Patrz tu, bo masz przełom przed nosem
Zgarniam se co chcę, nawet jak nie proszę
Noszę se co chcę, nawet jak najgorsze to ciuchy to śmigam jak luzak
Boże, bo nie muszę chwalić się groszem
Lecz jak mi się zachcę to kupię se bluzę-a-a-a
Ta rym niedokładny, joł, joł, robię transfer do wanny
Popiszę płytę, która może coś ugrać
Dziś się nie wyświetlam, elko świat, do jutra
Ziom pisze o ruchy, ja jebie, no kurwa
Ech, wódka
Połówka Wyborowej Wiśni i półtora litra Beskidu na starcik
Później to coś się wymyśli, przed nami z teraz ostrzegali nas starsi
SQUADSHIT pełną parą, wszyscy chleją, palą
Wjeżdża czysta, halo, będzie ciężko rano

Wiesz to, Jano, koniec, mamy to

Chcę lepszej jakości, bo mam wielkie serce
Chcę lepiej i wyżej, nie mówię, że więcej
Wariaty nie szczędzą nam pochwał
Kurwa mać, ale odpał
Chcę lepszej jakości, bo mam wielkie serce
Chcę lepiej i wyżej, nie mówię, że więcej
Wariaty nie szczędzą nam pochwał
Nie no, twój ziomeczek już dawno odpadł